PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Czwartek, 3 marca 1955 roku Rok IV. Nr 53 (754)

Naród niemiecki nie chce wojny Chce on porozumienia, pokojowego zjednoczenia i sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Rząd NRD proponuje przeprowadzenie referendum ludowego w całych Niemczech

BERLIN. W środę przed południem zebrała się na posiedzenie plenarne Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Premier NRD Otto Grotewohl złożył deklarację, w której rząd NRD proponuje przeprowadzenie referendum ludowego w całych Niemczech dla ustalenia stanowiska narodu wobec problemu pokojowego zjednoczenia kraju i wobec sprawy układów paryskich, ratyfikowanych właśnie przez Bundestag w Bonn.

W myśl propozycji rządu NRD, naród niemiecki odpowiedzieć ma na następujące pytanie:

„Czy jesteście za pokojowym zjednoczeniem Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich w roku 1955 i czy aprobujecie Manifest Niemiecki, uchwalony w katedrze frankfurckiej Paulskirche, czy też jesteście za paryskimi układami wojennymi?"

Motywując tę propozycję, premier Grotewohl podkreślił, że w następstwie ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag powstał konflikt między narodem a parlamentem i że tylko sam naród może konflikt ten zlikwidować.

Parlament boński — oświadczył premier NRD — nie jest już kompetentny do decydowania w imieniu narodu niemieckiego o żywotnej sprawie: wojna czy pokój? W takiej sprawie nie wystarcza głosowanie 500 posłów — zwłaszcza wtedy, gdy naród chce sam powziąć decyzję. Należy ponadto stwierdzić, że wygasły już od dawna pełnomocnictwa parlamentu bońskiego, powołanego do życia we wrześniu 1953 roku, gdyż wyborców nie zapytano wówczas o ich pogląd na sprawę remilitaryzacji, którą Bundestag miał rozstrzygnąć. Opinia wyborców uległa od tego czasu takiej zmianie, że koalicja rządowa w Bonn faktycznie nie ma za sobą już żadnej większości. Wobec tego uchwała w sprawie ratyfikacji układów paryskich jest nieważna. Parlament boński jest de facto martwym tworem i nie może decydować o życiu narodu. Sam naród jako najwyższa instancja musi obecnie dać wyraz swojej woli.

Premier Grotewohl zaznaczył, że organizując referendum ludowe w całych Niemczech można oprzeć się na zasadach, które obowiązywały za czasów Republiki Weimarskiej. Zasady te, ustalone w ustawie z 27 czerwca 1921 roku, przewidują rozpisanie referendum ludowego już w wypadku zgłoszenia odpowiedniego wniosku zaopatrzonego w podpisy 5 tysięcy uprawnionych do głosowania, albo też wniosku jednego ze stowarzyszeń społecznych, połączonego z deklaracją, że wniosek cieszy się poparciem co najmniej 100 tys. członków danego stowarzyszenia. Nie ulega wątpliwości, że zarówno w Republice Federalnej, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest wiele stronnictw i organizacji społecznych mogących rzucić na szalę głosy 100 tysięcy swych członków.

(Dokończenie na 2 str.)

Ustami oskarżycieli w Karlsruhe przemawia Hitler

BERLIN. Federalny trybunał konstytucyjny w Karlsruhe — jak już donosiliśmy — wznowił prowokacyjny proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. W dniu 1 bm. rozpatrywał on zarzuty wysuwane przez rząd boński w celu delegalizacji KPD.

Trybunał szykanuje obronę. Przy pomocy różnych chwytów, uniemożliwia jej przedstawienie dokumentów i materiałów, które obalają akt oskarżenia. Toteż obrona mogła przedstawić zaledwie 1/10 część zgromadzonych dokumentów.

Obrońca prof. Kroeger wykazał, że większość wysuniętych przez rząd zarzutów jest całkowicie bezpodstawna i powinna być odrzucona przez trybunał. Rząd Adenauera — oświadczył prof. Kroeger — dąży do zdelegalizowania partii komunistycznej dlatego, że jej walka jest główną przeszkodą na drodze do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Podczas posiedzenia wtorkowego przemawiał także przedstawiciel KPD — Walter Fisch. Podobnie jak Kroeger, udowodnił on, że zarzuty zawarte w akcie oskarżenia są niedorzeczne i pozbawione wszelkich podstaw.

Proces przeciwników remilitaryzacji

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, przed sądem w Karlsruhe rozpoczął się proces wytoczony przewodniczącemu niemieckiego komitetu przeciwko remilitaryzacji — F. Thrunowi oraz członkowi tego komitetu K. Jungmannowi. Oskarżonym zarzuca się, że przez kolportowanie ulotek „uwłaczali rządowi bońskiemu i osobistościom rządowym" oraz że mieli „wrogie zamiary" wobec państwa bońskiego.

Precz z haniebnym procesem!

Ze wszystkich stron Niemiec zachodnich przybywają do Karlsruhe delegacje ludności, by wyrazić ostry protest przeciwko procesowi w sprawie zakazu KPD.

Na zdjęciu: policja adenauerowska rozpędza demonstrujących.

Fot — CAF

Uchwały Prezydium Rządu w sprawie:

- wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych
- planowej rozbudowy polskiej telewizji
- zaopatrywania rolnictwa w sadzeniaki kwalifikowane ziemniaków

Uchwała w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prez. rad narodowych

WARSZAWA. Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia działalności kulturalno-oświatowej prezydiów rad narodowych.

Potrzebę tej uchwały, mającej na celu pełniejszą realizację wytycznych II Zjazdu PZPR, dotyczących lepszego zaspokajania rosnących potrzeb kulturalnych mas pracujących, podyktowała niedostateczna, jak dotychczas, opieka, pomoc i nadzór rad narodowych nad terenowymi placówkami upowszechnienia kultury, a w szczególności nad pracą kulturalno-oświatową na wsi.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn niedomagania pracy kulturalno-oświatowej w terenie jest niedostateczna pod względem jakościowym i ilościowym obsada wydziałów i oddziałów kultury prezydiów rad narodowych, komórek bezpośrednio odpowiedzialnych za pracę kulturalno-oświatową w terenie, przede wszystkim na wsi.

Zadania jakie są stawiane wydziałom i oddziałom kultury, polegające na operatywnej, instruktorskiej pracy w terenie, wymagają, by obsadę ich stanowili pracownicy o postawie i kwalifikacjach działaczy kulturalnych, politycznie wyrobieni, posiadający odpowiednie wykształcenie.

Uchwała Prezydium Rządu, mająca na celu usunięcie wymienionych braków, poleca prezydiom rad narodowych: przyjęcie za zasadę omawiania na swych posiedzeniach w określonych odstępach czasu spraw kulturalno-oświatowych swego terenu; usprawnienie koordynacji i zacieśnienie współdziałania z organizacjami społecznymi w zakresie pracy k. o.; wzmocnienie kontroli realizacji uchwał podejmowanych w sprawach kultury oraz właściwego wykorzystywania budżetów przeznaczonych na cele k. o.; otoczenie odpowiednią opieką kadry pracowników k.o.; włączenie do programów kursów szkoleniowych organizowanych dla aparatu rad narodowych, tematyki kult.-oświatowej.

Uchwała nakłada też na rady narodowe obowiązek udzielania większej pomocy instytucjom i placówkom kulturalnym w zakresie przydziału lokali i środków materiałowych potrzebnych do prowadzenia ich działalności; zabezpieczenia placówkom kultury i salom widowiskowym planowej konserwacji, remontów itp.

Nadzór nad pracą wydziałów i oddziałów kultury prezydia rad narodowych powierzą jednemu z zastępców przewodniczącego prezydium, czyniąc go odpowiedzialnym za całokształt spraw kultury na danym terenie.

Minister kultury i sztuki ze swej strony winien zwiększyć pomoc dla prezydiów rad narodowych w wypełnianiu ich zadań w zakresie upowszechnienia kultury przez: zorganizowanie szkolenia kadr pracowników kult.-oświat. podległych radom narodowym; wzmocnienie i podniesienie poziomu pracy instruktorów oraz systematyczne organizowanie narad roboczych z pracownikami wydziałów kultury rad narodowych.

Uchwała Prezydium Rządu zawiera postanowienia stwarzające warunki dla niezbędnego wzmocnienia aparatu kultury prezydiów rad narodowych.

Przed siewem wiosennym

Rolnicy i agronomowie sprawdzajcie jakość wszystkich nasion siewnych!

Nieodpowiednie warunki atmosferyczne w roku 1954, szczególnie wiosenna susza, nadmierna wilgotność w czasie zbiorów i omłotów, — spowodowały w niektórych gromadach i gospodarstwach obniżenie siły kiełkowania ziarna siewnego zbóż jarych i roślin strączkowych. Potwierdzają to wszystkie stacje oceny nasion.

Ponieważ siew ziarnem nie sprawdzonym może spowodować słabe wschody zbóż, zachwaszczenie i katastrofalne obniżenie plonów w roku bieżącym, **obowiązkiem każdego rolnika i agronoma jest dokonać w swoim gospodarstwie, w każdej gromadzie oceny wartości wszystkich zbóż i nasion siewnych.**

A oto najprostszy gospodarski sposób sprawdzenia siły kiełkowania zbóż jarych i roślin strączkowych.

Ziarno siewne należy przynajmniej 2-krotnie przepuścić przez młynek i tryjer. W ten sposób odrzucone zostaną: poślad, nasiona lekkie, niewykształcone, o bardzo słabej wartości siewu. W ten sposób przeprowadzimy selekcję nasion. Silna i zdrowa roślina wyrasta bowiem tylko z ciężkiego i dorodnego ziarna.

Agronomowie są zobowiązani organizować w gromadach, spółdzielniach, PGR-ach i GS-ach specjalne punkty czyszczenia i zaprawy ziarna siewnego w oparciu o posiadane maszyny.

Następnie z dokładnie oczyszczonego ziarna trzeba pobrać próbę jednego kilograma nasion z różnych worków i różnych miejsc, a więc z części górnej, środkowej i dolnej.

Należy dopilnować, aby dla każdego gatunku, a nawet różnych partii zbóż, próby zostały pobrane oddzielnie, po czym pobraną próbę dobrze wymieszać i wydzielić z niej przynajmniej dwa razy po 100 ziarn, sypiąc kolejno bez wybierania. Samo kiełkowanie zbóż i strączkowych najlepiej przeprowadzać w drobnym piasku, rozsypanym w płaskim naczyniu uprzednio wymytym wrzącą wodą. Można do tego użyć również bibuły filtracyjnej. Wyliczone ziarno układa się równo, oddzielnie po 100 ziaren na zwilżonym piasku, czy bibule. Następnie nasiona zbóż i strączkowych dla lepszego nasiąkania wilgocią należy lekko wcisnąć w piasek, tak by znalazły się równo z powierzchnią piasku. Kiełkowniki te muszą być stale zwilżane i przechowywane w pokojowej temperaturze (15 — 20° C). Można je nakryć szybą, zabezpieczając jednak dopływ powietrza.

Pierwsze wschody pokażą się po 4-ch dniach. Pozostałe ziarnka winny skiełkować najpóźniej w 10-ciu dniach. Obliczenia procentu siły kiełkowania dokonuje się w dziesiątym dniu, licząc tylko ziarnka o dobrze rozwiniętych kiełkach i korzonkach. Dobre ziarno siewne zbóż i strączkowych winno mieć 95 proc. siły kiełkowania.

Jednakże, wobec tegorocznych trudności z dostawą ziarna siewnego kwalifikowanego do GS, trzeba będzie w wyjątkowych wy-

(Dokończenie na 2 str.)

PGR-y woj. koszalińskiego wyremontowały dotąd zaledwie 67 proc. ciągników

PGR-y wyremontowały dotychczas ok. 75 proc. ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych, przeznaczonych do prac wiosennych. Najlepiej przebiegają remonty w PGR-ach woj. bydgoskiego i gdańskiego, które wykonały je w 81 proc. W woj. poznańskim i zielonogórskim remonty wykonano w 78 proc., a w warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i rzeszowskim w 77 proc. Duże opóźnienia mają PGR-y woj. koszalińskiego, gdzie wykonano 67 proc. remontów i szczecińskiego — 68 proc.

Uchwała w sprawie planowej rozbudowy polskiej telewizji

W myśl tej uchwały powstać ma w Warszawie Centralny Ośrodek Telewizyjny, mieszczący szereg studiów i wyposażony w nowoczesny sprzęt techniczny. Pod koniec 1958 r. ośrodek ten o zdolności produkcyjnej ok. 30 godzin tygodniowo, rozpocznie nadawanie programów telewizyjnych. Do produkcji polskich odbiorników telewizyjnych będzie przystosowany jeden z budujących się obecnie zakładów przemysłowych w Warszawie — przyszłe Warszawskie Zakłady Telewizyjne. Próbna seria 500 aparatów ma być wykonana w przyszłym roku. Do końca 1960 r. zakłady te mają wyprodukować ok. 115 tys. odbiorników telewizyjnych. Przewidziane jest również uruchomienie produkcji części zamiennych, a zwłaszcza lamp elektronowych, w tym również lamp kineskopowych, tzn. lamp, na których w odbiorniku telewizyjnym powstaje obraz.

Realizacja programu rozwoju telewizji w Polsce rozpocznie się jeszcze w bież. roku. W Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie zostaną rozpoczęte prace związane z budową nadawczej stacji telewizyjnej, której uruchomienie przewidziane jest w I półroczu 1956 r. Szybkie uruchomienie tej stacji umożliwia wszechstronna pomoc, którą uzyskujemy ze Związku Radzieckiego. Poza tym przewiduje się zainstalowanie specjalnej aparatury odbiorczej w jednym z kin warszawskich, umożliwiającej wyświetlanie programów telewizyjnych na ekranie kinowym. Zostanie także rozbudowany i uzupełniony urządzeniami z importu dotychczasowy doświadczalny ośrodek telewizyjny w Warszawie, pracujący od lipca 1954 r.

Mniejsze ośrodki telewizyjne przeznaczone głównie do retransmisji programów z Centralnego Ośrodka Telewizyjnego w Warszawie powstaną w Łodzi, Stalinogrodzie i Krakowie.

Przewiduje się wymianę w przyszłości programów telewizyjnych ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i NRD.

Dla szybszej realizacji programu rozbudowy telewizji będzie nawiązana szeroka współpraca naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Inżynierowie nasi odbędą szereg praktyk zagranicą.

Uchwała w sprawie zaopatrywania rolnictwa w sadzeniaki kwalifikowane ziemniaków

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę, przewidującą sposoby i środki bardziej racjonalnego zaopatrywania rolnictwa w sadzeniaki kwalifikowane ziemniaków odmian odpowiednich dla danego rejonu oraz rakoodpornych.

Zgodnie z uchwałą, od wiosny br. wprowadzona będzie planowa produkcja sadzeniaków ziemniaka w wybranych

(Dokończenie na 2 str.)

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zaopatrywania rolnictwa w sadzeniaki kwalifikowane ziemniaków

(Dokończenie z 1 str.)

do tego celu gospodarstwach reprodukcyjnych, które bezpośrednio zaopatrywać będą gospodarstwa chłopskie w swoim rejonie w drodze wymiany lub sprzedaży za gotówkę. W tym roku przewiduje się przeznaczenie pod reprodukcję sadzeniaków co najmniej 9.300 ha.

Reprodukcja sadzeniaków ziemniaka powierzona będzie wybranym spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim nie kontraktującym sadzeniaków dla Centrali Nasiennej i dla przemysłu ziemniaczanego. Zorganizuje się ją przede wszystkim w tych gromadach, w których chłopi uprawiają ziemniaki wyrodzone lub zagrożone przez raka ziemniaczanego. Potrzeba zapewnienia dobrych zdrowych sadzeniaków gospodarstwom w tych wsiach jest najpilniejsza, gdyż plony ziemniaków są tam najmniejsze.

Państwo zapewnia gospodarstwom reprodukcyjnym dostawę kwalifikowanych sadzeniaków wysokiej jakości (klasa A). Na kupno tych sadzeniaków chłopi otrzymają bezprocentowe pożyczki, które będą zwracać do 30 maja następnego roku. Ponadto ilość sadzeniaków, jaką gospodarstwa reprodukcyjne sprzedadzą chłopom w swym rejonie, będzie zaliczona na poczet obowiązkowych dostaw.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje prezydia rad narodowych do zorganizowania wymiany i sprzedaży sadzeniaków. Zaopatrzenie chłopów w sadzeniaki z gospodarstw reprodukcyjnych będzie się odbywać według następujących zasad: przy wymianie gospodarstwa reprodukcyjne będą pobierać za 100 kg sadzeniaków odmian późnych — 130 kg ziemniaków, za 100 kg sadzeniaków odmian średnio-wczesnych — 135 kg, a za 100 kg sadzeniaków odmian wczesnych — 150 kg. Przy sprzedaży za gotówkę gospodarstwa produkujące sadzeniaki obowiązywać będzie cena ustalona dla skupu ziemniaków z dostaw ponadobowiązkowych, z uwzględnieniem klasy sadzeniaków i ich odmian.

Przed międzynarodowym dniem walki przeciw układom paryskim

Wspólne akcje protestacyjne robotników Francji i Niemiec zach.

PARYŻ. We Francji trwają przygotowania do międzynarodowego dnia walki przeciwko układom paryskim, proklamowanego na 10 marca br. W toku przygotowań francuskie masy pracujące nawiązują kontakty z ludźmi pracy z Niemiec zachodnich.

Związek zawodowy kolejarzy w Tours (dep. Indre-et-Loire) zaprosił kolejarzy jednego z warsztatów kolejowych Niemiec zachodnich do wzięcia udziału w manifestacjach zapowiedzianych na 10 marca.

W dep. Aude robotnicy przemysłu budowlanego, kolejarze, górnicy, urzędnicy zakładów użyteczności publicznej przekazali robotnikom niemieckim orędzie, w którym solidaryzują się z ich walką przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego.

Związki zawodowe dep. Ardennes postanowiły zorganizować we wszystkich zakładach pracy zbieranie podpisów pod listem, który zostanie wysłany do robotników niemieckich. Kopia listu przekazana będzie senatorom francuskim, członkom rad departamentalnych i miejskich tego departamentu.

Górnicy jednego z szybów i metalowcy jednej fabryki w dep. Loire zamierzają zaprosić delegacje górników i robotników niemieckich.

Posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ

LONDYN. W dniu 1 marca odbyło się pod przewodnictwem delegata USA H. Lodge'a drugie posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat oficjalny stwierdzający, że delegaci kontynuowali dyskusję oraz że następne posiedzenie odbędzie się 3 marca.

Rząd NRD proponuje przeprowadzenie referendum ludowego w całych Niemczech

(Dokończenie z 1 str.)

W celu sprawnego przeprowadzenia referendum w NRD i w Republice Federalnej należy zagwarantować, co następuje:

1. Swobodne wyrażenie woli obywateli w tajnym głosowaniu;

2. Swobodną agitację wszystkich stronnictw demokratycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i kościołów;

3. Swobodny kolportaż dzienników, czasopism i innych druków na obszarze całych Niemiec;

4. Osobistą nietykalność przedstawicieli stronnictw oraz organizacji społecznych i innych biorących udział w referendum, jak również swobodę ruchów obywateli Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej po całych Niemczech;

5. Oddanie do dyspozycji organizatorów wieców i zebrań związanych z referendum ludowym, publicznych gmachów, pomieszczeń i środków transportu;

6. Zapewnienie nieskrępowanej wymiany zdań na zebraniach, w prasie i przez radio, przy czym wystąpienia przez radio powinny być oparte na zasadzie parytetu w stosunku do przedstawicieli obu części Niemiec.

Do udziału w referendum należy dopuścić wszystkich obywateli w wieku od 18 lat.

Stwierdzamy — oświadczył dalej premier Grotewohl — że Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem referendum ogólnoniemieckiego, jeżeli uzna to za konieczne Republika Federalna. Niemiecka Republika Demokratyczna gotowa jest również zbadać i przedyskutować wszelkie inne propozycje, uzupełnienia lub warunki przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego, jakie by zechciał przedstawić Bundestag.

Jeżeli większość Bundestagu, która dotychczas powołując się na względy natury formalnej, nie chciała dopuścić narodu niemieckiego do swobodnego wyrażenia swej woli, będzie uchylać się nadal od takiego rozwiązania, wówczas wszystkie demokratycznie powołane reprezentacje wolnej opinii politycznej w Republice Federalnej — stronnictwa i związki zawodowe, parlamenty krajowe i zgromadzenia komunalne — powinny natychmiast wystąpić wspólnie z inicjatywą zorganizowania ogólnoniemieckiego referendum ludowego. Uważamy, że w drodze referendum ludność będzie mogła zamanifestować swą wolę w sposób najzupełniej obiektywny i dowieść przed całą światową opinią publiczną dążeń narodu niemieckiego do pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Miałoby ono także wielkie znaczenie dla przygotowania wszystkich demokratycznych stronnictw i organizacji obu części Niemiec do wyborów ogólnoniemieckich w 1955 roku. W ten sposób zrealizowalibyśmy nakaz chwili: usunęlibyśmy układy paryskie, ułatwiając przez to porozumienie między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie Niemiec i utorowalibyśmy drogę do pokojowej i demokratycznej przyszłości zjednoczonego narodu niemieckiego.

Problem niemiecki — podkreślił premier Grotewohl — rozwiązać można w drodze pokojowej tylko w atmosferze odprężenia. Jedynie w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zapewnić można również bezpieczeństwo Niemiec. Trzeba więc bezwzględnie obalić układy paryskie. W tym celu powinni się porozumieć wszyscy Niemcy miłujący pokój.

W swym przemówieniu premier Grotewohl wezwał m. in. młodzież zachodnio - niemiecką, szczególnie zagrożoną paryskimi układami wojennymi, by nie dała się wciągnąć do agresywnych planów obcych interwentów, a w razie niebezpieczeństwa skoszarowania jej przez rząd Adenauera — szukała schronienia w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jesteśmy gotowi — powiedział Grotewohl — przyjąć was w NRD, gdzie otrzymacie wszelkie możliwości spokojnych studiów, abyście mogli poświęcić swą wiedzę i energię nowym, miłującym pokój Niemcom demokratycznym. Mówca stwierdził, że mogą również przybyć do NRD i uzyskać odpowiednie warunki egzystencji chłopi zachodnio - niemieccy, wypędzeni ze swych gospodarstw przez obcych interwentów. Niemiecka Republika Demokratyczna — mówił premier — jest ostoją pokoju i pokojowej pracy, jest niezwyciężonym szańcem przeciwko naporowi imperialistów krajowych i zagranicznych. Premier NRD omówił również stanowisko socjaldemokratycznych posłów do Bundestagu, stwierdzając, że w swych przemówieniach wykazali oni niezbicie niebezpieczny charakter układów paryskich. Zapytujemy jednak posłów socjaldemokratycznych do Bundestagu — oświadczył Grotewohl — czy są zdania, że wystarczą przemówienia, ażeby obalić militaryzm niemiecki? Niechaj przypomną sobie historię i tradycje niemieckiego ruchu robotniczego i wezwą nareszcie lud do aktywnej walki przeciwko urzeczywistnianiu układów paryskich.

Mówca przypomniał m. in. przemówienie przewodniczącego SPD Ollenhauera do ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w którym to przemówieniu Ollenhauer oświadczył, że do pokojowego zjednoczenia dążyć można tylko pod warunkiem współpracy i zgody narodu niemieckiego. Pan Ollenhauer — powiedział premier Grotewohl — powinien obecnie wyciągnąć stąd jeden tylko wniosek: wezwać lud do czynu. Niemcy muszą porozumieć się między sobą. Prosimy pana Ollenhauera i innych posłów do Bundestagu, aby w poczuciu swej odpowiedzialności przed narodem przekuli swe słowa w czyn, przyczynili się do porozumienia Niemców między sobą i wskazali ludowi, jaką powinien iść drogą, aby uchronić się przed nową morderczą wojną.

Premier Grotewohl oświadczył w imieniu rządu, że solidaryzuje się z Manifestem Niemieckim uchwalonym niedawno na wielkim zgromadzeniu we frankfurckiej katedrze Paulskirche. Manifest ten stwierdza, że sprawa porozumienia czterech mocarstw co do zjednoczenia Niemiec ma pierwszeństwo przed sprawą tworzenia bloków militarnych i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Już pierwsze wyniki kampanii zbierania podpisów pod Manifestem Niemieckim dowodzą, że ratyfikacja układów paryskich przez Bundestag pozostaje w sprzeczności z wolą ludności zachodnich Niemiec.

Kończąc premier Grotewohl oświadczył: Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nigdy nie uzna układów paryskich. Zostały one ratyfikowane przez Bundestag wbrew woli narodu niemieckiego, wobec czego są nieważne i nie mają mocy prawnej. Stwierdzamy, że walka przeciwko układom paryskim nie jest bynajmniej zakończona, że walka o pokój i bezpieczeństwo toczy się nadal. Nie do pomyślenia jest połączenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej z militarystycznymi i wojowniczymi Niemcami zachodnimi. Naród niemiecki nie chce nowej wojny. Chce on porozumienia, pokojowego zjednoczenia i sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Mianowanie ambasadora ChRL w Jugosławii

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje:

Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung mianował Wu Siu-czuana ambasadorem ChRL w Federacyjnej Republice Jugosławii. W związku z tym Rada Państwowa ChRL zwolniła Wu Siu-czuana ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych.

Wiec młodzieży w Berlinie

BERLIN. Z okazji zakończenia obrad komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się w Berlinie wiec z udziałem 3 000 chłopców i dziewcząt ze wszystkich sektorów Berlina oraz delegacji młodzieżowych ze 130 krajów.

Na wiecu przemawiał przewodniczący ŚFMD Bruno Bernini. Podkreślił on, że uchwały komitetu wykonawczego powinny odegrać doniosłą rolę w walce przeciwko stosowaniu broni atomowej, przeciwko agresywnym układom paryskim. Mówca oświadczył, że ŚFMD zdecydowanie popiera młodzież niemiecką walczącą o pokój i zjednoczenie swej ojczyzny.

Burzliwymi oklaskami przyjęli uczestnicy zgromadzenia przemówienie przedstawiciela Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej S. K. Romanowskiego, który zapewnił młodzież niemiecką, iż młode pokolenie Kraju Rad popiera jej walkę przeciwko układom paryskim, o zjednoczenie Niemiec.

Następnie przemówienia wygłosili przedstawiciele młodzieży Chin, Francji, USA, Anglii i Indii.

Przewodniczący FDJ Erich Honecker omówił najbliższe zadania FDJ w walce przeciwko realizacji układów paryskich i zwrócił szczególną uwagę na pozaparlamentarne formy walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Honecker wyraził przekonanie, że organizacje młodzieżowe NRD i Niemiec zachodnich osiągną porozumienie w sprawie wspólnej akcji przeciwko agresywnym układom paryskim, o pokój i zjednoczenie kraju.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję protestującą przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Dekret Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego o zakończeniu stanu wojny z Niemcami

SOFIA. Prezydium Zgromadzenia Narodowego ogłosiło dekret o zakończeniu stanu wojny między Bułgarską Republiką Ludową a Niemcami.

Po powstaniu ludowym we wrześniu 1944 r., w wyniku którego obalona została dyktatura faszystowska — stwierdza m. in. dekret — Bułgaria przyłączyła się do koalicji antyhitlerowskiej i wraz z Armią Radziecką wzięła udział w wojnie przeciwko Niemcom.

Naród bułgarski buduje podstawy socjalizmu i jest żywotnie zainteresowany w utrzymaniu pokoju oraz w pokojowej współpracy narodów. Bułgarska Republika Ludowa popiera ideę utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz walkę narodu niemieckiego o zjednoczenie swego kraju. Naród bułgarski uważa, że dla dobra pokoju w Europie powinien być jak najszybciej zawarty traktat pokojowy z Niemcami i powinno być utworzone jednolite, pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie.

W interesie zarówno narodu bułgarskiego, jak i narodu niemieckiego leży położenie kresu stanowi wojny między obu krajami, nawiązanie między narodem bułgarskim a całym narodem niemieckim normalnych pokojowych stosunków, takich, jakie istnieją już między Bułgarią a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W związku z tym Prezydium Zgromadzenia Narodowego stwierdza, że stan wojny między Bułgarską Republiką Ludową a Niemcami zostaje zakończony, oraz że między obu krajami nawiązane zostają stosunki pokojowe, przy czym w mocy pozostają zobowiązania wypływające z umów międzynarodowych dotyczących likwidacji następstw wojny z Niemcami.

Strajki we Włoszech

RZYM. W dniu 1 marca odbył się trzygodzinny strajk wszystkich pracowników komunikacji miejskiej Rzymu. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko naruszaniu praw związkowych przez dyrekcję tramwajów miejskich.

W Genui od 40 dni trwa strajk dokerów, którzy domagają się poprawy warunków pracy.

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

Na lodowisku w Krefeld spotkały się wczoraj w meczu o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie reprezentacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ZSRR — 3:0.

Amerykanie zagrali o wiele lepiej niż w spotkaniu z Kanadą. Nie potrafili jednakże na krótki nawet okres zagrozić bramce radzieckiej. Kilka ostrych, zaskakujących strzałów obronił świetnie dysponowany Puczkow. Uznanie należy się również bramkarzowi amerykańskiemu, który wielokrotnie parował niebezpieczne strzały zawodników radzieckich. Głównie dzięki niemu Stany Zjednoczone zeszły z lodowiska ze stosunkowo małym bagażem bramek.

Przez cały czas meczu zawodnicy radzieccy posiadali zdecydowaną przewagę. Pierwsza tercja zakończyła się mimo to wynikiem 1:0. Przez kilka minut następnej tercji trwa nieprzerwane oblężenie amerykańskiej bramki. Po Ukołowie na listę strzelców wpisują się Guriszew i Uwarow. W trzeciej tercji obraz gry nie ulega zmianie. W dalszym ciągu w ataku drużyna radziecka. Zdenerwowani Amerykanie zaczynają grać brutalnie. Ofiarą ich między innymi pada Babicz, którego trzeba znieść z lodowiska. Sędziowie nie reagują jednak na ich wyczyny. Końcowy gwizdek zastaje zawodników radzieckich na tercji obronnej Amerykanów.

A oto wyniki pozostałych spotkań:

Szwecja wygrała wysoko z Finlandią 9:0. Czechosłowacja również wysoko pokonała Niemcy zachodnie — 8:0 (0:0, 5:0, 3:0). Wysoko przegrała także Szwajcaria w meczu z Kanadą — 1:11.

Drużyna polska pauzowała. Dziś gramy z Finlandią.

Rolnicy i agronomowie sprawdzajcie jakość wszystkich nasion siewnych!

(Dokończenie z 1 str.)

padkach użyć do siewu ziarno o 80-ciu do 90-ciu procent siły kiełkowania, zwiększając przy tym równocześnie o 20 proc. ilość wysiewu na hektar tj. o około 35 kg. Ziarno poniżej 80 proc. siły kiełkowania należy bezwzględnie wymienić w sąsiedniej spółdzielni, PGR lub gospodarstwie indywidualnym, które posiada wartościowe, sprawdzone ziarno. W tym celu należy sprawdzić również siłę kiełkowania zbóż jarych przeznaczonych na paszę.

W wypadku braku części ziarna do siewu i na wymianę, GKS-y zobowiązane zostały do udzielenia chłopom pracującym pożyczki w gotówce na kupno ziarna z wolnego rynku.

Pamiętać należy również, iż nadmierna wilgotność w okresie dojrzewania i sprzętu w 1954 roku spowodowała zwiększony rozwój chorób zbożowych (grzybków, pleśni, śniedzi). Dlatego też obowiązkiem każdego rolnika i agronoma jest dokonać zaprawy ziarna (bejcowania) środkami chemicznymi, które są do nabycia w sklepach GS.

Nasiona roślin motylkowych, wskazane jest zaprawiać kulturami bakterii w formie szczepionki zw. „nitraginą" produkowanej w naszym województwie. Zamówienia na nitraginę składać można w POM względnie w Zarządzie Rolnictwa. Takie przygotowanie ziarna — zapewni szybszy rozwój i wyższe plony roślin motylkowych.

JAN PERNAL
kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Koszalinie

O problemach azjatyckich powinny decydować kraje Azji

DELHI. Prasa hinduska w dalszym ciągu omawia ostatnią konferencję SEATO w Bangkoku. Większość dzienników podkreśla, że plany SEATO powodują napiętą sytuację w Azji.

Dziennik „Basumati" stwierdza, że kraje — sygnatariusze SEATO planują nie samoobronę, lecz agresję. „Naw Dziwan" podkreśla, że Stany Zjednoczone sabotują zawarte w Genewie porozumienie w sprawie Indochin.

Wychodzący w Benares dziennik „Adź" stwierdza, że w chwili obecnej kraje azjatyckie pragną same decydować o losie Azji.

Dziennik potępia ingerencję obcych państw w sprawy azjatyckie, a przede wszystkim tego rodzaju wrogie Azji organizacje jak SEATO.

Ten sam pogląd wyraża dziennik „Pratap". „Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że kraje azjatyckie nie zgodzą się na dalszą ingerencję państw obcych. Poprzez swój czynny udział w zbliżającej się konferencji krajów Azji i Afryki zdemaskują one podstępne plany SEATO".

Amerykańsko-brytyjski nacisk na Francję

PARYŻ. Natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag boński, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wzmogły nacisk na rząd francuski, aby przeforsować jak najszybciej ratyfikację tych układów w Radzie Republiki. W poniedziałek ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu G. Jebb i amerykański charge d'affaires T. Achilles interweniowali w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych i u premiera Faure'a.

Jak donosi dziennik „Le Monde", premier Faure przypomniał przedstawicielom USA i Wielkiej Brytanii, iż w swej deklaracji w Zgromadzeniu Narodowym zaznaczył, że zamierza przeprowadzić debatę nad ratyfikacją układów paryskich w Radzie Republiki jak najszybciej, tj. przed feriami wielkanocnymi parlamentu, które rozpoczynają się 10 kwietnia.

We wtorek 1 marca Edgar Faure udał się osobiście na posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych w Radzie Republiki i zażądał, aby debata nad ratyfikacją układów paryskich została wyznaczona jak najwcześniej. Po dyskusji debata wyznaczona została na dni 22 — 25 marca. Termin ten ma być jeszcze zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Rady Republiki.

Ze świata

● NOWY JORK

Jak wynika z doniesień prasy brazylijskiej, w czasie tegorocznego karnawału poniosło śmierć w Rio de Janeiro 29 osób. Prasa podkreśla, że liczba ta jest skromna w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy zginęło 60 osób. Szpitale udzieliły pomocy 5 694 osobom. Policja była wzywana 239 razy, aby interweniować w bójkach.

● PARYŻ

Agencja France Presse donosi z Belgii, że przeprowadzono tam metodą Gallupa ankietę na temat stosunku opinii publicznej do sprawy rokowań państw zachodnich ze Związkiem Radzieckim.

62,72 proc. osób biorących udział w ankiecie wypowiedziało się za przystąpieniem państw zachodnich do tych rokowań.

Bohaterski lotnik radziecki Maresjew pisze:

Narody nie dopuszczą do wojny

MOSKWA. W dzienniku „Moskowskaja Prawda" z 1 marca br. ukazał się artykuł członka radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Bohatera Związku Radzieckiego Aleksieja Maresjewa pt. „Narody nie dopuszczą do wojny".

Zbrodnicze czyny militarystów — pisze m. in. Maresjew — budzą we mnie, jak i we wszystkich ludziach radzieckich, którzy przeżyli okropności wojny, gniew i oburzenie. Na własnej skórze przekonaliśmy się, że militaryzm niemiecki jest zaciekłym wrogiem wszystkich miłujących pokój narodów. Przypominam sobie, jak w czasie wojny latając nad ojczystą ziemią okupowaną czasowo przez faszystów, widziałem ruiny do niedawna jeszcze kwitnących miast i wsi, na miejscu których zostały samotnie sterczące kominy. Na ziemi naszej faszyści niemieccy palili, gwałcili, grabili i mordowali. W ten sam sposób postępowali oni i w innych krajach.

Niedawno byłem uczestnikiem spotkania byłych bojowników ruchu oporu i więźniów faszyzmu, które odbyło się w Wiedniu. Uczestnicy spotkania powtórzyli przysięgę złożoną przed 10 laty na grobach zamordowanych towarzyszy, w której przyrzekli oddać wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do odrodzenia niemieckiego faszyzmu i militaryzmu. Wierzę głęboko, że przysięgi dotrzymają. Pomogą im w tym setki milionów bojowników o pokój.

Trudna sytuacja rządu włoskiego

RZYM. Wewnętrzna sytuacja polityczna we Włoszech nosi ostatnio znamiona narastającego kryzysu rządowego, związanego z ostrymi rozbieżnościami wśród partii koalicji rządowej.

Jedną z przyczyn rozbieżności jest rządowy plan reformy ustawy o umowach dzierżawnych, który poparli wchodzący w skład rządu przedstawiciele partii liberalnej, czemu jednak sprzeciwiło się kierownictwo tej partii. Jakkolwiek plan reformy jest krzywdzący dla pracującego chłopstwa, to jednak kierownictwo partii liberalnej uznało, że liberalni ministrowie nie bronili z dostateczną energią interesów wielkich właścicieli ziemskich we Włoszech.

W celu rozstrzygnięcia sporu została zwołana konferencja rady naczelnej, która odbyła się 26 i 27 lutego br. W wyniku długich i toczących się w napiętej atmosferze obrad rada naczelna uchwaliła kompromisową rezolucję, w myśl której rada zgadza się z jednej strony ze stanowiskiem zajętym przez ministrów liberalnych, z drugiej jednak odrzuca prośbę członków sekretariatu i kierownictwa partii o udzielenie im dymisji. W celu ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia zostanie zwołany zjazd partii.

W ten sposób rozbieżności, które zaistniały w partii liberalnej, nie zostały usunięte.

Uchwalenie tej kompromisowej rezolucji, która na pewien czas ocaliła rządzącą koalicję od kryzysu, jest spowodowane dążeniem kierownictwa partii liberalnej do ratyfikacji układów paryskich i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uchwała konferencji partii liberalnej wiąże się więc ściśle z obecną debatą nad ratyfikacją układów paryskich w senacie włoskim. Potwierdził to sekretarz partii liberalnej Malagodi, który omawiając rozbieżności powstałe w łonie tej partii, oświadczył, że obecnie należy unikać kryzysu rządowego, ponieważ najważniejszą kwestią jest jak najszybsza ratyfikacja układów paryskich.

O sposobach dławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego radzą brytyjscy dyplomaci

LONDYN. Z Singapuru donoszą, że w niedzielę rozpoczęła się tam 3-dniowa poufna konferencja, w której biorą udział minister spraw zagranicznych Eden, marszałek Harding, ambasadorowie Wielkiej Brytanii w Indonezji, Burmie, Syjamie, Wietnamie, Kambodży, Laosie, Japonii i na Filipinach, brytyjscy gubernatorzy z Hongkongu i północnego Borneo oraz wysocy komisarze Wielkiej Brytanii w Indiach, Pakistanie, Australii, Nowej Zelandii, Cejlonie i na Malajach.

Według agencji United Press, przedmiotem obrad w Singapurze jest sytuacja w rejonie Taiwanu, sprawy Kambodży, Laosu i Wietnamu południowego oraz problem „walki przeciwko komunistycznej akcji wywrotowej", czyli ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach azjatyckich.

Z więzienia do więzienia to droga komunistów w USA

NOWY JORK. Sąd Najwyższy USA odrzucił wniosek o rewizję procesu 13 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, skazanych na podstawie fałszywych zeznań agentów tajnej policji — m. in. H. Matusowa.

W dniu 1 marca 6 przywódców partii komunistycznej opuściło więzienie po odbyciu kar. Jednak że przed bramą więzienia oczekiwali ich przedstawiciele prokuratury i policjanci i aresztowali ich ponownie za „przynależność do partii komunistycznej".

Podróże mr Dullesa

NOWY JORK. Sekretarz stanu USA Dulles przybył przed kilku dniami z Burmy do stolicy Laosu — Vientiane.

Prasa amerykańska podkreśla, że Dulles omawiał z przedstawicielami rządu Laosu zagadnienia bezpośrednio związane z uchwałami konferencji SEATO w Bangkoku.

Jak stwierdza korespondent dziennika „New York Herald Tribune", Dulles oświadczył premierowi Laosu, że rząd jego powinien prowadzić „bardziej energiczną walkę przeciwko Patet Lao" (tj. patriotycznym siłom zgrupowanym wokół rządu ruchu oporu). Dulles zapewnił, że w razie konieczności, do walki tej mogą być użyte amerykańskie siły zbrojne.

28 lutego Dulles przybył do Saigonu. Po drodze zatrzymał się on w stolicy Kambodży.

1 marca Dulles odleciał do Manili (Filipiny), skąd uda się na Taiwan.

Z naszych przyjaciół

Penzeńska Fabryka Zegarków w ZSRR produkuje między innymi zegarki ręczne.

Na zdjęciu: robotnice oddziału zegarków ręcznych — Hala Kozłow, Olga Manerowa, Walentyna Burłakowa i Zina Szczetinkina przy pracy.

Fot — CAF

W niegdyś ekskluzywnym hotelu w Oberhof, dostępnym jedynie dla bogaczy, znajduje się obecnie Dom Pioniera im. Bruno Kühna. Pionierzy, wyróżniający się w nauce i pracy społecznej, przyjeżdżają tutaj na bezpłatne czterotygodniowe turnusy. Na każdym turnusie przebywa 128 pionierów. W czasie pobytu w Oberhof pionierzy nie przerywając nauki, odbywają wycieczki, uprawiają sporty, spędzają czas na grach i zabawach.

Na zdjęciu: w jadalni.

Fot — CAF

Nowa książka o groźbie atomowej

PARYŻ. We Francji ukazała się książka młodego uczonego Charles-Noel Martin pt. „Czy godzina bomby wodorowej wybiła dla świata". Książka jest poprzedzona wstępem Alberta Einsteina, który w formie przystępnej dla szerokich mas czytelników omawia rozwój broni atomowej i wskazuje na niebezpieczeństwo zagrażające ludzkości.

Jak wiadomo, Charles-Noel Martin przedstawił Akademii Nauk w tej samej sprawie pracę, która swego czasu odbiła się głośnym echem w prasie francuskiej.

Porażka imperialistów w Bangkoku

DŁUGO i starannie przygotowywali się reżyserzy agresywnego paktu Azji południowo-wschodniej, tzw. SEATO do konferencji w Bangkoku. W całym Syjamie czyniono wszystko, aby stworzyć odpowiednią atmosferę dla obrad. W Bangkoku rozwalono setki rudery i wyrzucono biedotę za miasto. Tuż przed rozpoczęciem konferencji rozstrzelano kilka osób, oskarżonych o „spiskowanie przeciwko królowi".

W przededniu konferencji premier Syjamu złożył wobec prasy oświadczenie, w którym stwierdził, że „Syjamowi grozi inwazja". Oświadczenie to miało służyć panu Dullesowi jako argument, że uczestnicy konferencji powinni wszystko podporządkować sprawie „obrony" Azji.

Ale i to nie pomogło. Konferencja w Bangkoku zakończyła się wielkim fiaskiem. Pomimo wszelkich starań, uczestnikom nie udało się ukryć wielkich rozbieżności i tarć, jakie rozdzielają tę spółkę imperialistyczną. Żadna agencja nie podała nawet pełnego tekstu końcowego komunikatu.

* * *

SEATO powstał we wrześniu 19[illegible] r. wkrótce po Konferencji Genewskiej. Uczestnikami jego są — Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Australia, Nowa Zelandia, Pakistan, Syjam i Filipiny. Jak widzimy, tylko trzy państwa azjatyckie, państwa mocno wprzągnięte w rydwan amerykański, przystąpiły do tego wojennego paktu. Nie dały się do niego wciągnąć ani Indie, ani Indonezja, ani Burma, ani inne kraje azjatyckie. Zdawały one sobie od początku sprawę, że układ ten, zawarty z inicjatywy mocarstw kolonialnych, skierowany jest swym ostrzem przeciwko bezpieczeństwu narodów Azji, a przede wszystkim przeciwko Chinom Ludowym.

Jeśli chodzi o główny cel SEATO, wszyscy uczestnicy zachodni są zgodni między sobą. Jednakże od samego początku zarysowały się między imperialistycznymi wspólnikami rozbieżności. Bo przecież imperialiści amerykańscy, spiskując przeciw narodom Azji, nie robią tego bynajmniej w celu utrzymania brytyjskiego imperium kolonialnego, ani też, by bronić interesów kolonizatorów francuskich. Montując SEATO, Waszyngton ma swe własne zaborcze plany w Azji, a to z kolei wywołuje sprzeciw ze strony kół rządzących Wielkiej Brytanii i Francji.

Te sprzeczności jaskrawo ujawniły się również na konferencji w Bangkoku. Z pięciu posiedzeń cztery odbyły się przy drzwiach zamkniętych. Tarcia między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią tak bardzo się zaostrzyły, że panowie Dulles i Eden musieli odbyć 4-godzinną konferencję sam na sam. Jak podają agencje prasowe, konferencja ta nie tylko nie usunęła różnic zdań między Anglią a Stanami Zjednoczonymi, lecz wręcz przeciwnie, pogłębiła je.

O co konkretnie chodzi? Między głównymi wspólnikami SEATO, tzn. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, powstał na konferencji spór na temat udziału uczestników paktu w amerykańskiej interwencji w rejonie Taiwanu oraz chińskich wysp przybrzeżnych. Amerykańskim politykom chodziło o to, aby siły zbrojne SEATO interweniowały w tym rejonie Azji. Anglia natomiast nie ma chęci wplątać się w awanturę amerykańską przeciwko Chinom. Miałaby bowiem wtedy przeciwko sobie Indie, Burmę i inne kraje azjatyckie. Eden wyraźnie zarzucił Dullesowi, że chciałby wykorzystać SEATO dla swoich interesów w konflikcie przeciwko Chinom. Dulles natomiast zarzucił Edenowi, że Anglia chciałaby posługiwać się paktem dla obrony Singapuru. Tym razem i jeden i drugi powiedział prawdę: Amerykanie chcą za wszelką cenę wciągnąć swoich sojuszników w awanturę wojenną przeciwko Chinom Ludowym, a Anglia myśli przede wszystkim o swoich dominiach w południowo-wschodniej Azji i w strefie Oceanu Indyjskiego.

Jeśli chodzi natomiast o stanowisko Francji, która zepchnięta została do roli biednej krewnej, to troszczy się ona przede wszystkim o to, aby utrzymać to, co udało jej się uratować w południowym Wietnamie, Laosie i Kambodży. Wiadomo, że i w tej sprawie od dawna toczy się walka między Francją a Stanami Zjednoczonymi, które coraz bardziej wypierają Francję z tych krajów. Obecnie Waszyngton czyni wszystko, aby nie dopuścić do wyborów i doprowadzić do ostatecznego podziału Wietnamu i przy tej okazji, kosztem Francji, umocnić się w Indochinach.

Oczywiście, państwa kolonialne czyniły wszystko, aby uspokoić azjatyckich uczestników konferencji w Bangkoku wmawiając im, że różnice zdań — to drobnostki, i że grunt — to „główny cel", który przyświeca wszystkim uczestnikom. Ale okazuje się, że nawet te trzy kraje azjatyckie nie bardzo się zgadzają z tym „głównym celem". Niezbyt wiele zaufania mają do swych zachodnich „obrońców". Świadczy o tym wyraźnie chociażby przemówienie przedstawiciela pakistańskiego. „Pakistan — powiedział on — będzie bronił sprawy przyznania niepodległości krajom niesamodzielnym i uznania ich prawa do samostanowienia". Nie trudno sobie wyobrazić, że państwa kolonialne słuchały tych słów z ciężkim sercem.

Tak więc konferencja w Bangkoku wykazała, że nie uda się tak łatwo wilkom imperialistycznym zrealizować swych agresywnych celów.

Agencje zachodnie z ironią podały, że uczestnicy obrad „osiągnęli tylko porozumienie co do zainstalowania głównej siedziby SEATO w Bangkoku".

Im bardziej zwęża się kontynent azjatycki dla imperialistów, tym trudniej im jest pogodzić się między sobą, tym trudniej jest im realizować swe agresywne plany. Toteż w Waszyngtonie i w Londynie panuje zdenerwowanie, tym bardziej, że zbliża się konferencja krajów Azji i Afryki. I nie jest przecież tajemnicą, że konferencja SEATO miała być „przeciwwagą" dla tej konferencji, którą państwa kolonialne chciałyby za wszelką cenę storpedować, a przynajmniej zmniejszyć jej wagę. Ale nadaremnie. Zbyt potężne jest dążenie narodów Azji do wolności i do pokojowego współistnienia, zbyt potężne są siły pokoju na całym świecie, by można było przy pomocy amerykańskiego tworu w rodzaju SEATO obrócić wstecz koło historii.

L. G.

Historia nieprawdopodobna, lecz niestety prawdziwa

O „urzędoleniu"... i niewrażliwości na sprawy ludzkie

OSIEM lat temu, wczesną wiosną 1947 roku przyjechał do Koszalina zdemobilizowany podoficer I Armii Wojska Polskiego — Jan Kurek. Przyjechał w wojskowym mundurze i polowej, wypłowiałej czapce. Na zielonej bluzie odcinały się złotym połyskiem radzieckie i polskie medale za zasługi bojowe. Upatrzył sobie kilkuhektarowe gospodarstwo na samym krańcu miasta, przy ulicy Bieruta, gdzie sięgają już pola gromady Czarne.

Stał tam dom murowany, lecz ówczesny burmistrz Buderlik (ten sam co koszalińskie tramwaje, a nawet tory tramwajowe przehandlował do Bydgoszczy) kazał go rozebrać. Buderlik sprzedał z tego domu 64 tys. sztuk cegieł. Trochę się zmartwił Kurek tą nieprzyjemną niespodzianką, jaka go spotkała na wstępie, ale nie na długo. Obok stał drugi budynek, wprawdzie w znacznie gorszym stanie, lecz — po remoncie — nadawał się do zamieszkania.

Na wniosku „o przyznanie prawa własności" z 18 kwietnia 1947 roku zapisano w rubryce „nieruchomości": „budynek mieszkalny kompletnie zniszczony, obory i kurnik w 50 proc.".

Ten kompletnie zniszczony budynek mieszkalny doprowadził Jan Kurek do stanu używalności. Wyreperował mury, powstawiał drzwi i okna, zmienił obelkowanie, pokrył dach. Potem odremontował oborę, stajnię, kurnik, ogrodził podwórze. Zaorał zachwaszczone pole i starannie je uprawiał, toteż co roku wyższe zbierał plony. Gospodarował dobrze, powodziło mu się coraz lepiej — dochował się dwóch koni i dwóch krów, hodował co roku do 10 świń, z których sporą część kontraktował. Obowiązkowe dostawy wykonywał zawsze jako jeden z pierwszych, cieszy się mirem wśród sąsiadów, toteż wybrano go radnym MRN.

Kapral I Armii Wojska Polskiego, który krew przelewał za wolność również Koszalińskiej Ziemi, znalazł na niej dobrobyt i spokojne życie.

Życie było spokojne, ale tylko do lata 1953 roku. Wtedy to bowiem w gospodarstwie Kurka zjawili się przedstawiciele Koszalińskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, którzy oświadczyli mu, że zabudowania Kurka nadają się jak ulał dla ich przedsiębiorstwa i że wobec tego on — **Kurek powinien ustąpić. Że mu zwrócą koszty remontu budynków i ułatwią uzyskanie innego, podobnego gospodarstwa.**

Kurkowi żal było rozstawać się z ziemią, którą uprawiał i do której już przylgnął swoim chłopskim sercem, żal mu było domu, który sam dźwignął z ruin, ale zrozumiał, że jeżeli trzeba... Zwłaszcza, że żona wówczas chorowała i lekarze zalecili jej, aby na jakiś czas zmieniła klimat.

Spisano umowę, na podstawie której Kurek zgodził się na oddanie gospodarstwa po wypłaceniu mu odszkodowania w wysokości 20 tysięcy złotych. Przejęcie gospodarstwa miało nastąpić do 1 stycznia 1954 roku, więc przedstawiciele KOPOZR zastrzegli sobie, aby Kurek nie obsiewał ziemi na zimę.

Kurek ziemi nie obsiał, wyprzedał część inwentarza i czekał na przejęcie gospodarstwa przez KOPOZR. Ale minął styczeń i luty, nadeszła wiosna, Kurek niecierpliwił się — bo zwlekano z dnia na dzień (podobno Ministerstwo Rolnictwa odrzuciło wniosek KOPOZR i nie udzieliło kredytu), a tu słońce ogrzewało coraz silniej ziemię spragnioną ziarna, więc wreszcie w maju oświadczył, że umowę zrywa z powodu niedotrzymania terminu — i wyjechał na pole. Jednakże taki spóźniony siew nie mógł dać wysokich plonów. Nie było poza tym żyta, bo jesienią go nie zasiał. Kurek pozłościł się, poklął trochę, ale zabrał się znów mocno do roboty. W dalszym ciągu reperował budynki, wprowadzał nowe inwestycje, zdawało mu się, że będzie dalej spokojnie gospodarzył.

Ale wkrótce znów zjawili się przedstawiciele KOPOZR. Namawiali i przekonywali Kurka, aż przekonali i namówili. Kurek podpisał znowu umowę. Wysokość odszkodowania wyznaczyła powołana w tym celu komisja na 22 428 złotych 71 groszy. Kurek nie zgodził się na to. Żądał 24 tysiące złotych. W międzyczasie przeprowadził dalsze remonty, które go więcej kosztowały niż 2 428 zł i 71 gr, a przede wszystkim na skutek niedotrzymania umowy przez KOPOZR poniosło poważne straty.

Po pewnym czasie (było to w październiku ub. roku) do gospodarstwa przy ul. Bieruta nr 64 przyjechali: ob. Skubiński przedstawiciel Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi i kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. MRN ob. Szpajer. Szpajer wręcz oświadczył Kurkowi, że gospodarstwo to nie jest jego, tylko Miejskiej Rady, więc go wyrzuci, i „dał termin" opuszczenia gospodarstwa do 15 listopada.

Kiedy Kurek zgadzał się dobrowolnie na oddanie gospodarstwa, zwlekano i narażano go przez to na poważne straty. Czemu więc teraz ob. Szpajer straszył Kurka wyrzuceniem? Niewiadomo. Faktem jest jednak, że ob. Szpajer występując w roli przedstawiciela władzy ludowej — usiłował złamać praworządność ludową, która nie pozwala żadnemu urzędnikowi na samowolne decyzje. Te pogróżki ob. Szpajera spełzły wprawdzie na niczym, pozostawiły jednak osad goryczy w sercu Kurka i... posiały niepokój wśród jego sąsiadów.

Kurek znowu nie zaorał i nie zasiał. Nie był pewny jak skończy się ta sprawa. W dalszym ciągu nie upierał się przy tym gospodarstwie, chciał jedynie, aby pokryto mu koszty remontów i przydzielono inne gospodarstwo. Odwołał się do Prez. Woj. RN i czekał na odpowiedź, która nadeszła... z początkiem grudnia. Prezydium Woj. RN wyznaczyło termin rozprawy wywłaszczeniowej na 28. XII. 1954 roku. I znowu zjawiła się komisja, badała, opisywała i obliczała, ale... nie ukończywszy swoich czynności odjechała, bowiem w gronie jej zabrakło odpowiedniego fachowca — inżyniera elektrotechnika. Dokończyła swoich czynności dopiero miesiąc później.

Co dalej? Ob. Kurek zebrał już spory plik papierów — wśród których na samym wierzchu spoczywa zawiadomienie o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego z datą 11. XII. 1954 roku oraz zaświadczenie Prezydium MRN w Koszalinie z dnia 29. X. 1954 r. (a więc wydane przed rozprawą wywłaszczeniową) o przekazaniu gospodarstwa ob. Kurka „na realizację narodowych planów gospodarczych" podpisane przez ob. Józefa Szpajera. W zaświadczeniu tym ob. Szpajer prosi w imieniu Prez. MRN „o niestawianie przeszkód ze strony władz w nabyciu gospodarstwa rolnego na terenie województwa — zielonogórskiego i opolskiego".

Należy przypuszczać, że ob. Szpajer dał to „skierowanie" do woj. zielonogórskiego i opolskiego nie wiedząc, że w woj. koszalińskim jest wiele wolnych gospodarstw i że prowadzi się szeroką akcję propagandową w celu zasiedlenia tych gospodarstw.

Poszedł więc ob. Kurek jeszcze raz do komisji wywłaszczeniowej Woj. RN. Rozmawiał z zastępcą jej przewodniczącego, ale i ten nie umiał mu dać definitywnej odpowiedzi.

Wówczas Kurek oświadczył, że pośle zażalenie do Ministerstwa Rolnictwa.

— Nie wolno panu skarżyć się w Ministerstwie — rzekł zastępca przewodniczącego. — Wolno złożyć zażalenie tylko do nas — do komisji.

A kiedy Kurek nie mogąc się pogodzić z takim „zakazem" powiedział — „a jednak napiszę do Ministerstwa", jego rozmówca roześmiał się szyderczo:

— Proszę bardzo! Pan napisze do Ministerstwa, Ministerstwo pańską skargę prześle do nas, a my i tak zrobimy, jak będziemy chcieli.

Ostatecznie jednak zdecydowano się wypłacić ob. Kurkowi 24 tysiące złotych odszkodowania. Kurek zgodził się. Prosił tylko, aby przydzielono mu inne, podobne gospodarstwo — nie w woj. opolskim czy zielonogórskim, lecz w koszalińskim. Właśnie w sąsiedniej wsi Czarne, jeden z chłopów — od dłuższego czasu chory i niezdolny do pracy — zrzekł się gospodarstwa. Kurek złożył podanie na to gospodarstwo.

Odmówiono mu. Powód? — Otóż podobno na to samo gospodarstwo jest już kilkanaście innych podań. Na próżno Kurek starał się argumentować, że skoro jemu gospodarstwo zabrano na realizację narodowych planów gospodarczych, przysługuje mu pierwszeństwo w wyborze wolnego gospodarstwa. Spotkał się ze zdecydowaną odmową.

— Gdzie mam się podziać? — zapytał sekretarza Prez. MRN.

— Jak was wysiedlą — otrzymał odpowiedź — to będziemy musieli dać wam jakieś mieszkanie w Koszalinie.

Kurek nic z tego nie rozumie. My też. Dlaczego kieruje się chłopa z koszalińskiego do innych województw, kiedy na Ziemi Koszalińskiej są jeszcze wolne gospodarstwa? Dlaczego nie przyznaje mu się wolnego gospodarstwa (do którego przysługuje mu prawo pierwszeństwa) — co stawia Prez. MRN przed koniecznością przydzielenia mu mieszkania w mieście posiadającym i tak spory deficyt mieszkań?

Tępota, bezmyślny upór, ważniactwo i dygnitarstwo, nieczułość na sprawy ludzkie, oto z czym stykał się Kurek w ciągu ostatnich dwu lat zarówno w Prezydium Miejskiej — jak i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Nie ma potrzeby i byłoby niesłuszne rozciągać te zarzuty na wszystkich pracowników prezydiów MRN i Woj. RN. Ogromna większość, to ludzie uczciwi i myślący, a nie tępe urzędasy, lecz fakt, że Kurek w czasie swoich dwuletnich perypetii i długich wędrówek po korytarzach i pokojach urzędów nie spotkał kogoś, kto udzieliłby mu życzliwej rady, kto zająłby się tą sprawą od strony człowieka, a nie protokółów i innych papierków, świadczy o poważnym zbiurokratyzowaniu aparatu, o oderwaniu od mas, o stępieniu wrażliwości na sprawy ludzkie.

Jest to poważny sygnał. I dlatego sprawę Kurka traktujemy tak poważnie — i dlatego poświęcamy jej tyle miejsca i uwagi.

WALDEMAR SŁAWIK

Przodujący tokarz Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie — Kazimierz Guziński wykonuje 145% normy.

W wielu dalekich portach świata po raz pierwszy powiewa bandera polska

Wśród licznych radiotelegramów, nadchodzących co dzień ze wszystkich stron świata do Centr. Zarządu Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni, nadeszły m. in. depesze załogi statku „Kiliński" odbywającego rejs po wodach Dalekiego Wschodu. Jedna z depesz nadana została z portu Bangkok w Indochinach. „Kiliński" był pierwszym w historii polskiej floty handlowej statkiem, który zawinął do tego portu. Ludowa bandera polska coraz częściej pojawia się po raz pierwszy w różnych portach i na różnych morzach świata. Statki polskie po raz pierwszy dotarły do Indii i Chin; żeglują one nawet po morzach, na których warunki nawigacyjne są wyjątkowo trudne dla naszych marynarzy. Dwa polskie statki — „Tobruk" i „Narwik" odwiedziły port morsko-rzeczny Igarka nad rzeką Jenisej na Syberii. Do portu tego szły one przez wody mórz północnych — Barentsa i Karskiego. Następnie — z dalekiej północy — załoga „Tobruku" odbyła rejs do portu Khorramshar w Zatoce Perskiej, gdzie temperatura przekraczała 40 stopni Celsjusza.

Nie lada wyczynu dokonała załoga tankowca „Karpaty". Z ładunkiem paliwa dotarła ona aż na wody Antarktydy, w okolice południowego koła podbiegunowego, by dostarczyć ropy i węgla łowiącej tam radzieckiej flotylli rybackiej „Sława".

Nad listami korespondentów i czytelników

Energiczniej walczyć z chuligaństwem

PRZEGLĄDAJĄC redakcyjną teczkę korespondencji natrafiliśmy na sporo materiałów dotyczących różnych przejawów chuligaństwa. Listów na te tematy, od czasu, gdy w „Głosie" zamieściliśmy cykl artykułów o chuligaństwie, przychodzi coraz więcej. Świadczy to, że problem jest nabrzmiały, a społeczeństwo domaga się od czynników do tego powołanych konsekwentnego i energicznego zajęcia się chuligańskimi wybrykami.

Piszą do nas członkowie Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej w Stawnicy, powiat Złotów:

„Nasz komitet rodzicielski zorganizował w styczniu zabawę taneczną. Spodziewaliśmy się, że w ten sposób pomożemy finansowo naszej szkole i równocześnie dostarczymy godziwej rozrywki mieszkańcom wsi. I rzeczywiście tak było, ale... do północy. Potem zaczęły się awantury sprowokowane przez kilku chuliganów z niejakim Ptasińskim na czele. Rozbili oni kilkanaście krzeseł i taboretów oraz zdemolowali urządzenie świetlicy. Rozwydrzonych opryszków nie było w stanie powstrzymać nawet dwóch funkcjonariuszy MO, którzy znajdowali się na sali.

Piszemy do redakcji w tej sprawie również z innego powodu. Razem z innymi mieszkańcami Stawnicy jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem chuligana Ptasińskiego. Nie dość, że wyprawiał on skandaliczne awantury, rozebrał się do połowy na sali itp., to jeszcze pozwolił sobie na rzeczy o wiele gorsze. Publicznie wykrzykiwał on pod adresem mieszkańców naszej gromady rozmaite pogróżki i obrażające nas obelgi, jak: wy, hitlerowcy i szwaby, ja wam jeszcze pokażę itp.

Wśród ludności rodzimej naszej wioski jest wielu takich, którzy przed wojną byli szykanowani i prześladowani przez hitlerowców, a nawet wypędzani ze swych gospodarstw za to, że bronili polskości na tej ziemi. Zrozumiałe jest więc nasze oburzenie, tym bardziej, że wymieniony już Ptasiński wybrany został do władz naszej gromadzkiej rady. Obecnie pokazał on swoje prawdziwe oblicze i całkowicie zawiódł zaufanie nas — wyborców. Ludność gromady nosi się z zamiarem odwołania go ze stanowiska radnego i sądzimy, że znajdziemy poparcie władz w tej sprawie".

Cóż można dodać do oburzających faktów podawanych w liście i słusznych wniosków, jakie wyciągają członkowie Komitetu Rodzicielskiego ze Stawnicy? Chyba tylko to, że odpowiednie władze powiatowe winny natychmiast zbadać sprawę i ukarać winnych tak jak na to zasługują.

* * *

Bardzo nas zasmucił i zaniepokoił list nadesłany przez naszego korespondenta z Cierzniów w powiecie człuchowskim. Przytaczamy go prawie w całości.

„Droga Redakcjo! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że obowiązkiem całego społeczeństwa jest czuwać nad wychowaniem młodzieży. Niestety, w Cierzniach dzieje się inaczej. Wydać to po zachowaniu się tej młodzieży, a wśród niej ZMP-owców. Kilkunastu zdziczałych awanturników — bo chyba inaczej nie można ich nazwać — co jakiś czas niszczy ławki szkolne, a nawet podpala je „dla zabawy". Swoimi wulgarnymi kawałami przeszkadzają oni systematycznie młodzieży szkolnej w zajęciach świetlicowych. Ostatnio poobijali oni ściany w świeżo wyremontowanych pomieszczeniach, wyrządzając tym poważną szkodę".

Przyznacie, że bardzo smutna to sprawa i napawająca głęboką troską. Przyzwyczailiśmy się już bowiem do tego, że decydująca większość naszej dzielnej i energicznej młodzieży dobrze pracuje i uczy się, kulturalnie potrafi się bawić. I tak jest też w rzeczywistości. Przyzwyczailiśmy się również, że ZMP-owcy przodują wśród młodzieży w każdej dziedzinie życia, w pracy i walce o dostatniejsze i weselsze życie w naszym kraju. Ale niestety, w Cierzniach jest inaczej. Tam część ZMP-owców przoduje w... lepiej jednak nie mówić więcej o tym przodownictwie. List korespondenta odpowiednio je scharakteryzował.

Czyja to wina? Czy tylko ich? Nad tą sprawą powinni się zastanowić nie tylko towarzysze z Zarządu Powiatowego ZMP w Człuchowie, powinna ona także dać wiele do myślenia członkom partii z tej miejscowości, działaczom i aktywistom społecznym, gromadzkiej radzie i wszystkim ludziom w Cierzniach. Czy nie ma tam możliwości zapewnienia młodzieży takiego spędzania czasu, żeby nie musiała marnować go na głupich chuligańskich wybrykach? A co ona sama o tym myśli?

Możliwości położenia kresu chuligańskim wybrykom, jeżeli ich się dobrze poszuka, muszą się znaleźć w każdej wsi.

* * *

Wybraliśmy z redakcyjnej poczty celowo bardziej drastyczne problemy, z myślą, że takie ukazanie sprawy pomoże w ostrzejszy i bardziej wyraźny sposób dostrzec ją tym wszystkim, którzy odpowiadają za to, by ludzie pracy mogli spokojnie pracować, wypoczywać i bawić się. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli organa MO wszystkich szczebli w naszym województwie i kolegia orzekające. One bowiem mają za zadanie ochronę porządku publicznego i mogą wiele zrobić przez odpowiednie stosowanie represji w stosunku do tych jednostek, które już za daleko zaszły i wobec których inne środki wychowawczego oddziaływania nie mogą przynieść należytych rezultatów.

A. CZECHOWICZ

Kronika partyjna

KM PZPR zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 8 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW PZPR odbędzie się seminarium dla wykładowców I i II roku szkoły politycznej.

Wykładowcy I roku przygotują się z tematu „Walka o kolektywizację" (cz. I i II); wykładowcy II roku z tematu „Socjalistyczna przebudowa wsi w Polsce" (cz. III i IV).

UWAGA słuchacze WUM-L

W dniu 4 bm. odbędą się następujące zajęcia dla roku I:

od godz. 9 — 13 dodatkowe kolokwium z historii KPZR;

od godz. 15 — 19 wykład z historii KPZR „Partia komunistyczna w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju";

od godz. 19 — 21 seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego „Wielki Proletariat".

W dniu 5 bm. odbędą się następujące zajęcia dla roku II:

od godz. 15 — 17 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego — „Walka PPR o utrwalenie władzy ludowej. Kształtowanie się demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu";

od godz. 17 — 19 wykład z materializmu historycznego — „Prawidłowość rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji".

W poniedziałek 7 bm. odbędzie się następujące zajęcie dla roku II:

od godz. 15 — 19 wykład z ekonomii socjalizmu — „Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu";

od godz. 19 — 21 informacja sekretarza KW PZPR z III Plenum, na którą winni przybyć również słuchacze I roku WUM-L.

Korespondenci »Głosu« donoszą:

ZMP-owska brygada

Jeszcze w końcu ubiegłego roku dziewczęta z działu ładownic Fabryki Zapałek w Sianowie postanowiły dla uczczenia II Zjazdu ZMP zorganizować ZMP-owską brygadę produkcyjną.

Brygada powstała i zobowiązała się wykonywać plany miesięczne w 105 proc. Dziewczęta dobrze realizują swoje zobowiązania, gdyż plan miesięczny wykonały w 112,5 proc. i do tej pory nie osłabiły tempa pracy. Zapoznajmy się z członkiniami brygady. Są to: Janina Zalewska — równaczka zapałek, Zofia Gierszewska i Waleria Cnota — maszynistki ładownic oraz Anastazja Petka — pomocnica przy ładownicach.

Niedawno, na naradzie młodzieży z zakładów przemysłu drzewnego, dwie najlepiej pracujące członkinie brygady otrzymały nagrody pieniężne.

BERNARD KONARSKI

Zobowiązanie wykonaliśmy

Młodzież Technikum Finansowego w Koszalinie w okresie przed II Zjazdem ZMP podjęła wiele zobowiązań. Zostały one w pełni wykonane. Zdaliśmy o realizacji zobowiązań meldunek do Zarządu Miejskiego ZMP, a niedawno otrzymaliśmy dyplom, jako dowód uznania dla naszej pracy w okresie przedzjazdowym. Sprawił on nam wszystkim wiele zadowolenia.

Młodzież naszego Technikum brała udział w konkursie i wystawie gazetek ściennych. Jedna z naszych gazetek otrzymała II nagrodę, a w związku z tym nasza biblioteka wzbogaciła się o trylogię Sienkiewicza i kilka innych książek.

BARBARA PYZLAK

Nuda nie licuje z zetempowską pracą

Nie można powiedzieć, że nasze koło ZMP przy PZGS w Złotowie nic nie robi. Odbywają się od czasu do czasu zebrania, urządzono kilka „potańcówek", stworzono ostatnio sekcje szachów, warcabów i tenisa stołowego.

Dlaczego więc uważam, że dzieje się u nas nienajlepiej? Postaram się to wyjaśnić.

Zebrania odbywają się wprawdzie, ale są nudne i senne. Nie omawia się na nich najważniejszych dla młodzieży spraw. Np. nie mówiliśmy nic do tej pory na temat II Zjazdu ZMP, nie podjęto też na jego cześć żadnych zobowiązań.

W naszym kole ZMP nie prowadzi się w ogóle szkolenia. Przewodniczący koła uzgodnił co prawda sprawy związane z rozpoczęciem u nas szkolenia z Zarządem Powiatowym ZMP, który miał wyznaczyć aktywistę do obsłużenia koła, do tej pory jednak nikt z ZP u nas się nie zjawił.

Młodzież nasza nie czyta książek, mimo że w PZGS jest ich duży wybór. Jednakże biblioteka jest zaniedbana i książki poniewierają się bez zamknięcia. A przecież można by przeprowadzić dyskusję nad przeczytaną książką, czy nad filmem, urządzić od czasu do czasu wycieczkę do teatru lub opery w Poznaniu, stworzyć zespół artystyczny. Na pewno imprezy takie zainteresowałyby młodzież i cieszyły by się dużym powodzeniem, tak jak przeprowadzane niedawno spotkania z działaczami partyjnymi.

Niestety, nasze koło nie stosuje tych form pracy. Dzieje się tak m. in. na skutek słabej opieki i kontroli ze strony Zarządu Powiatowego ZMP i podstawowej organizacji partyjnej przy PZGS. A przecież nasi starsi towarzysze powinni zrozumieć, że młode i niedoświadczone koło ZMP wymaga wszechstronnej i troskliwej opieki i pomocy z ich strony.

TERESA GOLĄB

III Sesja Prezydium MRN w Koszalinie

5. bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Prez. MRN przy ul. Armii Czerwonej 11/15 pokój nr 43 III Sesja Prez. MRN w Koszalinie. M. in. tematem obrad będzie sprawozdanie Prez. MRN „Zadania Prezydium MRN na odcinku umocnienia gospodarczego, rozwoju przemysłu drobnego oraz realizacja planów przemysłowych, technicznych, planów finansowych w Koszalińskich Zakładach Przemysłu Terenowego, spółdzielniach pracy i punktach usługowych";

Informacja z realizacji programu Miejskiego Kom. Frontu Narodowego.

Uwaga: Protokół z II Sesji MRN jest wyłożony do wglądu w Oddziale Organizacyjnym Prez. MRN pokój nr 40, II piętro.

Listy z sanatorium

Dziękujemy władzy ludowej

Do redakcji „Głosu" nadeszły dwa listy od Stefanii Sokołowskiej ze wsi Żelazno i Gertrudy Olszowej z Wilkowic, które przebywają na leczeniu sanatoryjnym w Połczynie-Zdroju. W prostych, serdecznych słowach dziękują one za opiekę jaką zostały otoczone przez władzę ludową. W liście Gertrudy Olszowej czytamy m. in.:

„Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej. Już od wielu lat poważnie choruję na reumatyzm, choroba moja wymagała koniecznie leczenia sanatoryjnego. W roku bieżącym zostałam skierowana przez Zw. S. Chł. do Połczyna-Zdroju, gdzie obecnie przebywam. Z dnia na dzień czuję się coraz lepiej. Cieszę się, że wkrótce powrócę do swojej spółdzielni, by pracować jeszcze lepiej, wydajniej i to będzie moim podziękowaniem za troskliwą opiekę".

Zwiedzamy swój kraj

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie zorganizował w dn. 15 ubm. dwudniową wycieczkę dla mało- i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielń produkcyjnych do Poronina, Zakopanego, Krakowa i Nowej Huty. Oto co na ten temat mówią uczestnicy wycieczki z pow. szczecineckiego:

„Widzieliśmy osiągnięcia i dorobek naszego socjalistycznego budownictwa. To, co widzieliśmy w Nowej Hucie, świadczy najdobitniej, że z dnia na dzień wzrasta i potężnieje siła gospodarcza naszej ojczyzny. Kombinat Nowa Huta wybudowany został wysiłkiem naszej klasy robotniczej.

Wycieczka pokazała nam obok osiągnięć gospodarczych również osiągnięcia kulturalne i socjalne. W pięknym Zakopanem — dawniej miejscu zabaw i uciech bogaczy, wypoczywają dziś na wczasach robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi.

Widząc to wszystko, postanowiliśmy pracować jeszcze lepiej, zwiększyć wydajność z hektara, podnieść mleczność krów, by przyczynić się do wzrostu dobrobytu w naszej ojczyźnie".

KONSTANTY OGIDEL
korespondent „Głosu"

Korespondent Julian Ptak odpowiada na apel Eugenii Sobczyk

W odpowiedzi na apel Eugenii Sobczyk, coraz więcej korespondentów „Głosu" podejmuje zobowiązania. Nasz korespondent **Julian Ptak** postanowił propagować prenumeratę prasy w zakładach pracy i na wsi, systematycznie nadsyłać korespondencje szczególnie dotyczące prac wiosenno-siewnych, zwerbować trzech korespondentów do dnia 1 maja oraz pomagać im w pracy. Zobowiązał się też na dwuhektarowym odłogu, który zagospodarował w ub. roku, podnieść wydajność z ha.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywa korespondenta Miluna i innych.

Pokazowy kurs kroju dla kobiet wiejskich

W dniach 18 i 19 lutego 1955 roku w Niezabyszewie, pow. Bytów, przeprowadzony został pokazowy kurs kroju dla członkiń GS i RZS jak również niezrzeszonych, w którym brało udział 29 kobiet. Kurs został zorganizowany z inicjatywy sekcji kobiet przy radzie spółdzielczej GS Bytów.

Podkreślić należy, że w ramach współpracy pomiędzy spółdzielczością wiejską a miejską — Spółdzielnia Krawiecka „Bytowianka" delegowała na kurs swoje instruktorki. Podobne kursy organizowane będą również w innych wsiach. W czasie trwania kursu wygłoszone zostały pogadanki o zadaniach kobiet w spółdzielczości samopomocowej.

FELIKS SADY
korespondent „Głosu"

Sport ■ Sport ■ Sport

O tytuły mistrzowskie walczyć będzie ponad 50 pięściarzy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, tj. 5—6 bm. w sali szkoły TPD w Koszalinie, przy ul. Jedności, zostaną przeprowadzone wojewódzkie indywidualne mistrzostwa w boksie. Udział w mistrzostwach zgłosiło ponad 50 zawodników, przy czym najliczniejsze ekipy zgłosiły koła Sparty Złotów (9), WKS nr 234 (8) i Sparty Koszalin (7). Z niewiadomych przyczyn dotychczas nie nadesłano zgłoszeń z darłowskiego Kolejarza.

Ze względu na znaczną liczbę zgłoszeń, organizatorzy, tj. aktyw koszalińskiej Sparty, postanowili prowadzić zawody przed i po południu. Uroczystość otwarcia mistrzostw odbędzie się w sobotę o godz. 10-tej, po czym nastąpią eliminacje. Tego samego dnia po południu (godz. 18-ta) zostaną przeprowadzone walki półfinałowe. W niedzielę o godz. 10-tej rozpoczną się pojedynki o 3 i 4 miejsce, a od 18-tej wystąpią finaliści mistrzostw.

Dwudniowa batalia pięściarzy przyniesie niewątpliwie wiele emocji zwolennikom tej dyscypliny sportu. Na starcie zobaczymy bowiem tych wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w walce o miano najlepszych.

Po pięciu dniach walk hokeistów

Po pięciu dniach stan tabeli mistrzostw świata w hokeju jest następujący:

1.	Kanada	8:0	37:4
2.	ZSRR	8:0	24:5
3.	USA	6:2	22:19
4.	Szwecja	4:4	21:12
5.	CSR	4:4	16:14
6.	Niemcy zach.	2:6	18:17
7.	Polska	2:6	9:24
8.	Szwajcaria	2:6	7:26
9.	Finlandia	0:8	4:37

Najlepsi szermierze Francji startują w II MISM

Biuro organizacyjne II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży otrzymało zgłoszenie Francuskiej Federacji Szermierczej. Francja, która reprezentuje czołówkę szermierczą świata zgłosiła na zawody w Warszawie 12 zawodników w szabli, szpadzie i florecie.

Start najlepszych szermierzy francuskich będzie niewątpliwie jedną z głównych atrakcji II MISM.

Uwaga wędkarze!

4 i 8 bm. o godz. 18-tej w świetlicy koszalińskiego BPP-u odbędą się dalsze zebrania szkoleniowe dla członków PZW. Zarząd koła apeluje do członków o punktualne przybycie.

Kupon konkursowy

Na najlepszego sportowca Ziemi Koszalińskiej typuję:

1) . . . . . .
2) . . . . . .
3) . . . . . .
4) . . . . . .
5) . . . . . .
6) . . . . . .
7) . . . . . .
8) . . . . . .
9) . . . . . .
10) . . . . . .

. . . . . .

(imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu)

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Przypominamy, że odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach, które zamieszczamy w „Głosie", z adnotacją „Konkurs sportowy".

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Proces przeciw miastu". Seanse godz. 16, 18 i 20.

Kokossowo — „Młoda Gwardia" — „Tajemniczy wrak".

SŁUPSK — „Szwedzka zapałka".

BIAŁOGARD — „Porucznik Rakoczego".

SZCZECINEK — „O tym nie wolno zapomnieć".

SŁAWNO — „Autobus odjeżdża 6.20".

WAŁCZ — „Cena strachu" I i II seria.

DARŁOWO — „Zaporożec za Dunajem".

MIASTKO — „Złodzieje i policjanci".

ZŁOTÓW — „Hamlet".

CZŁUCHÓW — „W pewnej rodzinie".

ZŁOCIENIEC — „Dwa hektary ziemi".

USTKA — „Niedaleko Warszawy".

Teatr

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE

wystawia w dn. 4 i 5 bm. w Darłowie sztukę B. Shawa pt. „Żołnierz i bohater".

Radio

PROGRAM I

4 marzec 1955 r. (piątek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muz. 5.43 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.15 Gimnastyka. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla nauczycieli. 7.15 Tańce i piosenki. 7.50 „Błękitna sztafeta". 8.05 Muz. rozrywkowa. 8.45 Pieśni. 9.00 Śladami pompy próżniowej — słuchowisko. 9.40 „Zabawy rytmiczne". 10.05 Koncert muz. operowej. 10.50 Koncert solistów. 11.00 „Kto daje ten zbiera". 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Przygody Li Ta-hai" odc. pow. 16.05 Popularna muz. 17.00 „Słuchacze piszą". 17.05 Muz. 17.16 Aud. dla kobiet. 17.26 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 17.50 Sylwetki polskich artystów-wykonawców — Wanda Wiłkomirska — skrzypce. 18.20 „Na młodzieżowej antenie". 18.45 „O walkach młodzieży polskiej w rewolucji 1905 roku" fragm. książki T. Radwańskiego. 19.00 Muz. 20.30 Teatr Młodego Słuchacza. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 37. 22.20 Sprawozdanie z mistrzostw hokejowych świata USA — Polska w Krefeld.

KRYTYKA przemogła

Będą krzesła

W „Drzazgach Tygodnia" z dnia 19. 2. br. poruszyliśmy m. in. sprawę braku krzeseł w sali konsumcyjnej w Kolejowych Zakładach Gastronomicznych w Koszalinie.

Zarząd Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych w Słupsku w odpowiedzi na notatkę donosi nam, że „KZG Koszalin zostaną bezzwłocznie zaopatrzone w krzesła".

Są widelce i noże

W jednym z numerów „Głosu" pisaliśmy, że punkty zbiorowego żywienia PSS w Sławnie nie posiadają widelców i noży. Po ukazaniu się notatki Zarząd PSS donosi nam, „że wszystkie zakłady zbiorowego żywienia są już należycie zaopatrzone w noże i widelce".

(KK)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW (architektów, konstruktorów, kalkulatorów instalacji sanitarnych i elektrycznych) poszukuje **pracownia terenowa w Koszalinie Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Szczecinie, ul. Wawrzyniaka 15, tel. 72-65.** Zgłoszenia osobiste względnie pisemne wraz z życiorysem należy nadsyłać do biura w Szczecinie. (K-93-0)

ŚLUSARZY-MECHANIKÓW na stanowiska brygadzistów oraz **SPAWACZY przy remontach gorzelń, piatkarń i tartaków** zatrudni od zaraz **Warsztat Naprawczy PGR w Szczecinku.** Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Praca w terenie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników warsztatowych PGR. Podania wraz z życiorysem kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Warsztatów Naprawczych PGR w Szczecinku, ul. 28 Lutego 34. (K-96-0)

CENTRALA ODZIEŻOWA B.W. W SŁUPSKU

poleca

marynarki męskie samodziałowe W⁰/₀, płaszcze damskie podgumowane, olimpijki męskie z błyskawicznym zamkiem oraz bogaty wybór okryć i ubiorów damskich i męskich. Konsumentom zbiorowym podaje się do wiadomości, że w odzież ochronną mogą się zaopatrywać poza rozdzielnikiem.

Towary te można nabywać

W CENTRALI ODZIEŻOWEJ w Słupsku, Koszalinie i Szczecinku. (K-97-0)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38. Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392. Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-6-276. Nr zamówienia 53.

Na drodze do systemu gestapowskiego

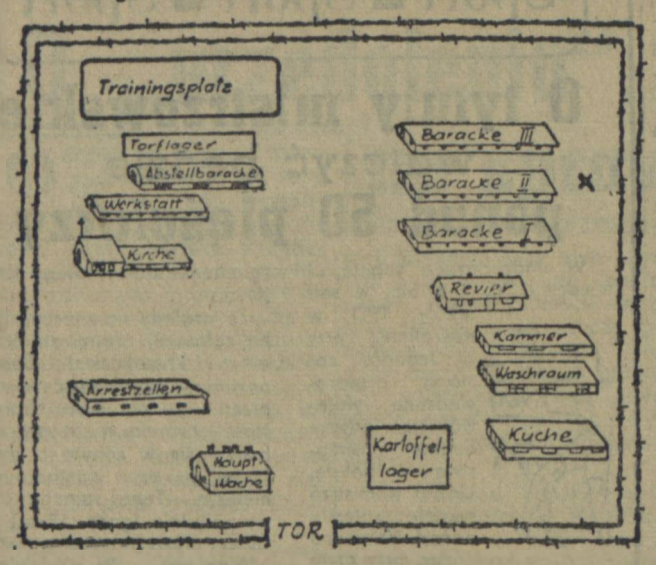

Plan adenauerowskiego obozu koncentracyjnego w Gross-Hesepe.

CODZIENNIE jesteśmy świadkami cynicznego gwałcenia przez rząd Adenauera podstawowych swobód demokratycznych. Prześladowania działaczy postępowych, organizacji demokratycznych, prowokacyjne procesy przeciwko wszystkiemu, co jest za pokojem a przeciwko wojnie, są na porządku dziennym.

Coraz częstsze niepowodzenia na odcinku polityki zagranicznej zamierza Adenauer wyrównać sobie poprzez drakońskie niekiedy zaostrzenie kursu na odcinku polityki wewnętrznej.

Za kolportowanie prasy czy też ulotek o treści demokratycznej „praworządność" adenauerowska skazuje na wysokie kary więzienia. Jak podał dziennik „Stuttgarter Nachrichten", sąd okręgowy we Frankfurcie uznał te czyny nawet za „zdradę stanu".

Głoszeniem „oszczerstw" nazywa się natomiast ujawnianie prawdy o zbrodniarzach wojennych. Wieloma miesiącami więzienia sąd w Hof (Bawaria) ukarał Rudolfa Machta za wypowiedź, że jeśli chodzi o niemieckich jeńców wojennych w Związku Radzieckim — to znajdują się tam tylko przestępcy skazani przez sądy za zbrodnie wojenne. Tego rodzaju fakty są liczne.

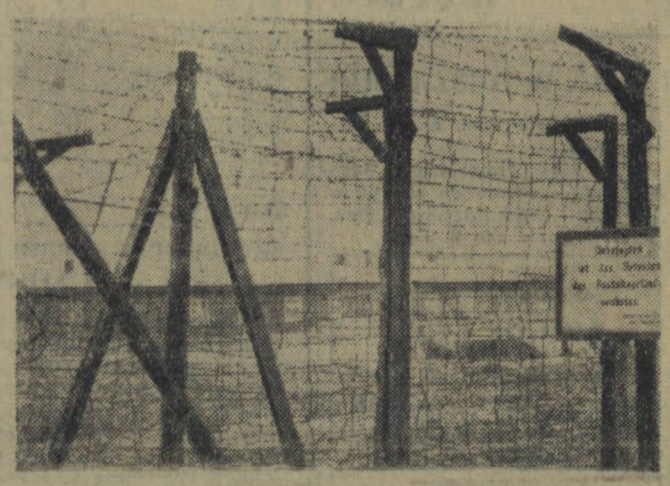

Druty kolczaste otaczają obóz w Gross-Hesepe.

Prześladowania nie omijają i tych, którzy najgoręcej występują przeciwko planowanym dywizjom Wehrmachtu, a więc młodych Niemców. Mord na młodym patriocie Philipie Müllerze był tylko jednym z ogniw rozszalałej nagonki na młodzież zachodnioniemiecką. Członków organizacji Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ) tropi się niczym zwierzynę, aresztuje, oskarża o spiskowanie. Na łamach prasy niemieckiej często spotyka się wiadomości o procesach wytoczonych młodym Niemcom. Na ławie „oskarżonych" zasiada zawsze po kilkadziesiąt osób.

Podobnie jak Hitler rozpoczął przygotowanie do nowej wojny od tworzenia obozów koncentracyjnych dla przeciwników faszyzmu, tak i obecnie Adenauer, realizując wytyczne agresywnych układów paryskich, rozpoczyna swe przygotowanie od zakładania przymusowych obozów pracy.

Ludzi, którzy uświadamiają naród niemiecki, że jeszcze jest czas odrzucić te układy, że jeszcze można zapobiec katastrofie narodowej, posyła Adenauer do obozu koncentracyjnego w Gross-Hesepe, położonego w bagnach Emslandu.

Zachodnio-niemiecki dziennik „Freies Volk" wysłał swego korespondenta, który w artykule pt. „Wir sind Moorsoldaten" — „My jesteśmy żołnierzami błota" (tytuł nawiązywał do obozu koncentracyjnego w Dachau, który był także położony na bagnach) opisuje w następujący sposób warunki obozowe:

„W świetle poranka, z bramy otoczonego drutem obozu w Gross-Hesepe wynurza się kolumna, strzeżona przez wartowników z gotowymi do strzału amerykańskimi karabinami. Są to dzisiejsi „żołnierze błota" maszerujący w niekończącą się szarą dal błot emskich. Tak jak za Hitlera, są i obecnie zmuszani do najcięższych robót, otrzymując najgorsze jedzenie. Więźniowie polityczni muszą — podobnie jak w hitlerowskich obozach koncentracyjnych — mieszkać razem z przestępcami seksualnymi i innymi kryminalistami".

Obóz utworzony jest obok starego obozu hitlerowskiego, ale wieże strażnicze pozostały te same, co w obozie, w którym rządzili esesmani. Z tych wież strzelano do przeciwników faszyzmu, z tych wież skierowane są dziś lufy karabinów na patriotów niemieckich, wrogów Adenauera.

Tak wygląda drobna cząstka prawdy o praworządnym państwie Adenauera, tak wygląda reżim, który żąda zjednoczenia Niemiec w „wolności i pokoju". Tych samych słów używał Hitler, gdy knuł plany agresji.

U antypodów

Zlot królików

W historycznym zamku Cascais pod Lizboną odbył się uroczysty ślub księżniczki Marii Pii, najstarszej córki zdetronizowanego króla włoskiego Umberta, z księciem jugosłowiańskim, Aleksandrem. Na wesele przybyło ponad 2 tysiące gości z całego świata.

Prasa zachodnia wymienia długie listy imienne tych osobistości z krwią królewską w żyłach. Prócz nazwisk znanych, jak książe Neapolu, wicehrabia de Cornichon, znaleźli się faceci, o jakich my, zacofańcy ze Wschodu, nie mieliśmy pojęcia.

A więc na wesele przybył książę Enrico Azjatycki, książę Zaflakas Litewski, książę Tomisław Hercegowiński. Z wszystkich krajów „podbitych przez Moskwę" — pisze lizbońska „Imprensa" — przybyli królowie i książęta.

W długim spisie tych królików nie znaleźliśmy jednak słynnego Władysława VII, „króla wszystkich Polaków..."

...tego, co to przed wojną sprzedawał naiwnym tramwaje w Warszawie!

SATYRA - HUMOR - SATYRA

Rachunek

Tu niepotrzebna propaganda.
Widzimy jasno prawdę nagą
Znowu się zbiera groźna banda –
Bonn–dyci z waga–Bundestagu.
Grzmi Adenauer: führer jestem,
I drrang nach Osten, drrrang nach Westen,
Już dłużej się nie będę wahał
I znowu w Dachau zmienię Krakau.
Bo każe kroczyć w blitz i drang.
Honor i... waszyngtoński bank,
Potrzebna tylko jest uchwała
Aby Luftwaffe zawarczała
I bohaterski Herr Feldmarschall
Znów bombami spalił Warschau.
– Herr Adenauer, pozwólcie, że przerwę
To właściwie głupstwo, drobnostka...
Lecz młodzież nie chce iść do wojska.
Młodzież nie chce. Słychać jej głos śmiały,
Że Hitler też zaczynał od uchwały,
Jego to torem chcecie iść z uporem
A czy pamiętacie Stalingrad i Norym...?
Dość! – przerwał führer – nic sobie z nich nie rób.
Z nami stu generałów i dwustu bankierów
Przestroga młodzieży jest mi niepotrzebna
Nas jest przeszło tysiąc, młodzież tylko j e d n a.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Eisenhower o Taiwanie

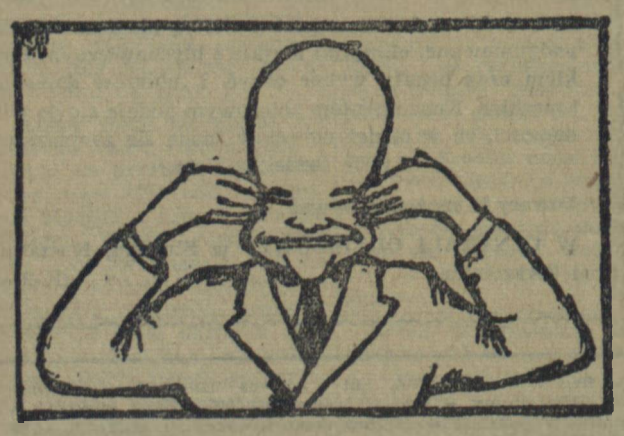

— Formoza jest dla nas, „nacjonalistów chińskich".
(Rys. Mittelberg)

Na naszych EKRANACH

„Kariera" — film produkcji polskiej wg. scenariusza Tadeusza Konwickiego i Kazimierza Sumerskiego. Reżyseria Jan Koecher. Zdjęcia Kazimierz Wawrzyniak.
Na zdjęciu: Jan Świderski w roli Karwowskiego.

„Alarm w cyrku" — film produkcji NRD. Scenariusz W. Kolhas i H. Kubisch. Reżyseria Gerhard Klein. Zdjęcia W. Bergman. Muzyka Günther Kluck.
Na zdjęciu: scena z filmu.

„Czarodziejski kapelusz". Film produkcji czechosłowackiej. Scenariusz A. Radok wg. sztuki V. K. Klicpery. Reżyseria A. Rodak. Zdjęcia J. Strecha. Muzyka J. Sternwald.
Na zdjęciu: Sasza Rasilow w roli kupca Kollasza.
(CAF — CWF)

(12)

Widzimy go teraz, jak w pokoju hotelowym przeczesuje sobie włosy. Jeszcze chwila i wraz z panem Jansenem wyrusza na ulice Berlina. Albert Mohr rozgląda się po ulicach wielkiego miasta — nie jest tu po raz pierwszy.

Jest Ślązakiem — pochodzi ze Straduni, gmina Krapkowice, w powiecie Opole. Matka jego wywodzi się ze starej, znanej na Opolszczyźnie rodziny Wiechaczków. On sam już w ostatnim okresie wojny należał do „Hitlerjugend" — tej freblówki zbrodni. Później przez jakiś czas pracował u okolicznych chłopów, a następnie — był to już kwiecień 1950 roku został zatrudniony przez „Czechosłowacką Żeglugę na Odrze" w Koźlu. Dosłużył się na holownikach na trasie Koźle—Szczecin stopnia bosmana. Dalsze jego życie płynąć mogło czystym i spokojnym — jak nurt Odry — szlakiem wodniaków. Jednak Machura chciał wprowadzić w życie zasadę: najwięcej otrzymać — najmniej dać. Jego koledzy, marynarze, wspominają go po dziś dzień, dając w jednym słowie krótką charakterystykę: złodziej. Kradł różne przedmioty osobistego użytku. Kilka razy, kiedy doszło do awantur z kolegami, Machurę brał w obronę jego kompan, Jerzy Kotsik. Kiedy wreszcie poszkodowani zażądali interwencji milicji — w nocy z 7 na 8 listopada 1952 roku Machura, Kotsik i żona tego ostatniego Teresa zbiegli przez granicę w rejonie Słubic do Berlina.

BURZLIWE ŻYCIE ADOLFA MACHURY

W Berlinie zachodnim Machura zjawił się u swej ciotki, Marianny von Guelich, która przy Nussbaumallee w dzielnicy Charlottenburg ma hotel i restaurację. Nazajutrz Machura idzie do komisariatu zachodnio-berlińskiej policji, aby się zameldować. Gdy w rubryce „Skąd przybywa?" wpisuje wieś na Opolszczyźnie, urzędnik policji zawiadamia placówkę wywiadu amerykańskiego przy Manteuffelstrasse, która natychmiast wzywa Machurę do siebie. Przez wiele, wiele godzin pracownicy CIC poddają go indagacji. Którędy zbiegł? Jaką drogą jechał przez NRD? Co widział po drodze? Jaki jest obecnie ruch statków na Odrze? Co wożą barki odrzańskie?

Kiedy wreszcie wymaglowano już zeń wszystko, co mogło mieć jakąkolwiek wartość informacyjną, wywiad amerykański zaproponował Machurze stałą współpracę.

Nie, nie — po co mam się angażować, kiedy ciotka zapewnia mi wygodne życie? Adolf Machura zdecydowanie odmawia i wraca do hotelu na Nussbaumallee. Nie myślał o szukaniu pracy. Widywano go za to stale w różnych nocnych lokalach. Ciotka Marianna nie pochwalała tych nocnych wycieczek — wiedziała, że chłopak zwąchał się z różnymi szumowinami i że łatwo może zaplątać się w jakąś kryminalną aferę, która by — o zgrozo — mogła pośrednio narazić na szwank i jej szanowne nazwisko.

O jakieś sto metrów od placu Poczdamskiego—za bramą Brandenburską, ale już w sektorze zachodnim, pokazują dziś jeszcze miejsce, gdzie niegdyś stał dom „Marszałka Rzeszy" — grubego Hermanna Goeringa. Na wprost tego miejsca — stoją dwie kamieniczki, z których jedna mieści w swym prowizorycznie odbudowanym parterze piwiarnię. Tu, w lokalu czynnym przez całą dobę, można dostać piwo, wódkę i gorące zakąski. Tu spotykają się różne męty, a zwłaszcza szmuglerzy, szykujący się do przejścia do sektora demokratycznego. Pewnej nocy tam właśnie upił się Adolf Machura. Gdy nad ranem wrócił do hotelu na Nussbaumallee — wybuchła burza.

(Ciąg dalszy nastąpi)